

# NIEDZIELNY KURIER

TYGODNIK PARAFIALNY

Biały Kościół – Nowolesie

16.07. 2023 r. Nr 279(326)

---

## XV NIEDZIELA ZWYKŁA



### EWANGELIA Mt (13, 1-9)

*Przypowieść o siewcy.*

Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: „Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, jedno ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybują i zagłuszyły je. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha!”

## INTENCJE MSZALNE

W tym tygodniu w **czwarte** przypada wspomnienie bł. Czesława; w **sobotę** święto św. Marii Magdaleny. Solenizantom i Jubilatom życzymy wielu łask Bożych.

### 18.07. Wtorek.

**Biały Kościół** - Msza św. o godz. 18:00. O dar nieba dla śp. Klementyny, Tadeusza i Stanisława, zmarłych z rodziny Miśkowiec.

### 19.07. Środa.

**Nowolesie** - Msza św. o godz. 18:00. O dar nieba dla śp. Jana, Anny, Grzegorza, Stanisława, Jarosława, Józefa, Marcina, Olgi i Krystyny oraz dusz czyściców.

### 20.07. Czwartek.

**Biały Kościół** - Msza św. o godz. 18:00. O potrzebne łaski i dar zdrowia dla chrześniaków.

### 21.07. Piątek.

**Nowolesie** – Msza św. o godz. 8:00. W intencji Parafian.

### 22.07. Sobota.

**Nowolesie** – Msza św. o godz. 17:00. O dar nieba dla śp. Zofii i Władysława Teneta, Karoliny Czajka i ich zmarłych Rodziców.

### 23.07. Niedziela.

**Biały Kościół** - Msza św. o godz. 8:00. O dar nieba dla śp. Marianny Małolepszej w 1. rocznicę śmierci.

**Nowolesie** - Msza św. o godz. 10:00. O dar nieba dla śp. Marii Łosyk w 3. rocznicę śmierci, Karoliny i Antoniego Stadnik oraz Antoniny Krakowskiej.

**Biały Kościół** - Msza św. o godz. 12:00. O dar nieba dla śp. Józefa Zarzyczańskiego w 2. rocznicę śmierci i jego żony Marii oraz zmarłych z Rodziny.

1. W miesiącach wakacyjnych, tj. lipcu i sierpniu w poniedziałki nie będzie odprawiana Msza św. w Białym Kościele. Wtorkowa Msza będzie odprawiana o godz. 18:00.
2. Troskę o pokój w Europie powierzamy Matce Bożej w soboty w nowoleskim Sanktuarium odmawiając różaniec o godzinie 17:30.

**Na nowy tydzień – Szczęść Boże.**

## „POTRZEBA GŁĘBOKIEGO RACHUNKU SUMIENIA”

Na początku 1943 r. na Wołyniu mieszkało nieco ponad 1,5 mln ludzi. Ziemia ta już była świadkiem blisko 4-letniej brutalnej polityki eksterminacyjnej prowadzonej wobec jej mieszkańców przez Rosję sowiecką, a później przez niemieckie władze okupacyjne. Tysiące Polaków zostało stąd wywiezionych w głąb „niehumanitarnej ziemi” w czasie czterech akcji deportacyjnych prowadzonych przez NKWD po 17 września 1939 r. Tysiące Żydów i Polaków zostało przez Niemców wywiezionych do obozów koncentracyjnych i obozów zagłady lub rozstrzelanych w masowych egzekucjach, gdy wkroczyli oni na te tereny.

Jeden z najwybitniejszych badaczy problemu – amerykański historyk Timothy Snyder, autor głośnej pracy *Skrwawione ziemie*, napisał: „Tej taktyki masowych mordów Ukraińcy nauczyli się od Niemców”.

Na początku 1943 r. przywódcy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów przyjęli zbrodniczy plan. Zakładał on przeprowadzenie masowych, skoordynowanych ataków na wioski i osady zamieszkałe jeszcze przez Polaków, których po latach eksterminacji sowieckiej i niemieckiej było na Wołyniu nieco ponad 300 tys. Plan zakładał przeprowadzenie masowych mordów, a w stosunku do pozostawionych przy życiu miał stanowić czynnik zastraszający i tym samym skłaniający ich do ucieczki i opuszczenia swej ziemi. Ta zaplanowana z wyrachowaniem zbrodnia miała „wyczyścić przedpole” i być dogodnym podłożem dla stworzenia nacjonalistycznego państwa ukraińskiego. „Krew Lachów” miała być fundamentem tego państwa. Przywódcy OUN uważali, że moment dogodny dla ich politycznych planów nastąpi wraz z wycofaniem się wojsk niemieckich, a przed wkroczeniem w to miejsce Armii Czerwonej. „Jeśli chodzi o sprawę polską – stwierdzał wiosną 1943 r. dowódca grupy UPA-Północ Dmytro Klaczkiwski – to nie jest to zagadnienie wojskowe, tylko mniejszościowe. Rozwiążemy je tak, jak Hitler sprawę żydowską (...) powinniśmy przeprowadzić wielką akcję likwidacji polskiego elementu. Przy odejściu wojsk niemieckich należy wykorzystać ten dogodny moment dla zlikwidowania całej ludności męskiej w wieku od 16 do 60 lat. (...) Tej walki nie możemy przegrać”. Machina zbrodni ruszyła latem 1943 r., choć już wcześniej dochodziło do okrutnych napadów na polskie osady, jak np. na Janową Dolinę, gdzie w kwietniu 194 r. zamordowano 600 Polaków, czy na wie Staryki k. Łucka, gdzie w maju 1943 r. w nocy oddziały UPA wymordowały pół tysiąca ludzi, a osadę zrównały z ziemią.

Masowe mordy trwały na Wołyniu przez całe lato 1943 r., a po krótkim okresie jesiennego względnego spokoju ze wzmożoną siłą zbrodnicze działania ukraińskich nacjonalistów przeniosły się z początkiem 1944 r. na teren Małopolski Wschodniej – na Podole i na ziemię lwowską. Na samym Wołyniu zrównano z ziemią ponad tysiąc osiedli i OUN z 2 lutego 1944 r., ukraińscy nacjonaści mieli też za zadanie likwidować wszelkie ślady polskości. W wytycznych pisano: „Zniszczyć wszystkie ściany kościołów i innych polskich budynków kultowych; zniszczyć drzewa przy zabudowaniach tak, aby nie pozostały ślady, że tam kiedykolwiek ktoś żył, (...) zniszczyć wszystkie chaty, w których poprzednio mieszkali Polacy”.

By ratować siebie i bliskich, Polacy zaczęli tworzyć oddziały samoobrony wspomagane przez Armię Krajową i Bataliony Chłopskie. Do legendy przeszła obrona Przebraża – wioski zamienionej w twierdzę, skutecznie odpierającej ukraińskie ataki. Wraz z utworzeniem w styczniu 1944 r. 27. Wołyńskiej Dywizji AK zaczęło dochodzić do regularnych walk z UPA w obronie zagrożonej śmiercią ludności polskiej. Terror ukraińskich nacjonalistów znacznie wtedy zelżał. W tym czasie piekła zdarzały się też chwalebne przypadki pomocy, której Ukraińcy udzielali Polakom. Trzeba o nich pamiętać, bo ze strony ich rodaków groziła im za to kara śmierci. Jakakolwiek pomoc Polakom traktowana była w OUN i UPA jako zdrada narodu ukraińskiego. Badający tę problematykę Romuald Niedziałko ocenia, że w różnego rodzaju pomoc zaangażowało się ok. 1,5 tys. Ukraińców. Ostrzegali oni swoich sąsiadów, ukrywali uciekinierów z pacyfikowanych wiosek, pomagali rannym i chorym, organizowali nielegalne pochówki ofiar mordów. Nie wiemy dokładnie, ilu Polaków, ale także Żydów, Ormian, osadników czeskich, zostało zamordowanych w wyniku akcji OUN i UPA. Badacze, a wśród nich Władysław i Ewa Siemaszkowie, piszą o co najmniej 100 tys. ofiar ludobójstwa. Leżą one nadal w bezimiennych dołach śmierci, czekając na ekshumację i godny pochówek. Jest to sprawa, która musi być i jest stale podnoszona w rozmowach ze stroną ukraińską. Nie chodzi bowiem o zemstę, chodzi o prawdę i pamięć, bez których nie można budować wzajemnych relacji między narodami i państwami. W duchu słów, które w 2003 r. skierował do Polaków i Ukraińców św. Jan Paweł II: „W zawierusze II wojny światowej, gdy pilniejsza powinna być potrzeba solidarności i wzajemnej pomocy, mroczne działanie zła zatruli serca, a oręż doprowadził do rozlewu niewinnej krwi. Teraz (...) utwierdza się coraz bardziej potrzeba głębokiego rachunku sumienia. Odczuwa się konieczność pojednania, które pozwoliłoby spojrzeć na terażniejszość i przyszłość w nowym duchu”.

Na podst. art. „Wołyń skrwawiony” J. J. Kasprzyka [w:] „Niedziela” 2023/28